

Stan narodowości kaszubskiej w powiecie słupskim jest niewątpliwie bardzo opłakany i każdy rok przynosi ubytek w jej szeregach. Z tego atoli nie wynika jeszcze, iżby dla tych niedobitków nie było już żadnego ratunku, żadnej rady, iżby się już „zaledwie tylko porozumieć mogli w swym języku“, jak to przedstawia ten i ów, a zwłaszcza p. Nadmorski. A ponieważ odmalowywanie stosunków tamtejszych, w barwach, od rzeczywistości jeszcze ciemniejszych, nie tylko nie przynosi żadnego pożytku, ale owszem szkodę, usypia bowiem w dalszym ciągu do reszty uwagę ogółu i czyni ją bezradną wobec rzekomo „nieubłaganego“ losu, postanowiłem przeprowadzić dowód prawdy, że tak źle, jak usiłuje nas przekonać p. Nadmorski, dotychczas nie jest.

Stefan Ramułt.

ROZMAITOŚCI.

Kwestyonaryusz w sprawie gwiazd. Dr. W. Tille ogłosił na str. 120 tomu VI. czasopisma „Czesky lid“ kwestyonaryusz w tej sprawie i nas obchodzącej. Dlatego powtarzamy go na tem miejscu z prozbą o nadsyłanie odpowiedzi choćby na którekolwiek z pytań zadanych, byle czyniły zadość warunkom dokładności, o których mowa na końcu. Oto pytania:

1. Jak lud nazywa poszczególne gromady gwiazd i gwiazdy?
2. Jak tłumaczy sobie te nazwy?
3. Jak tłumaczy sobie prawidłowe, powszednie zjawiska kosmiczne; *a)* zachód i wschód słońca, księżyc, gwiazd; *b)* zmniejszanie się i wzrost księżyc; *c)* koła na księżycu; *d)* zbliżanie się poszczególnych gwiazd do księżyc; *e)* pojawienie się jutrzeńki i gwiazdy wieczornej; *f)* zorzę, błyskawicę, grzmot, piorun itp.?
4. Jak tłumaczy sobie zaćmienie słońca względnie księżyc, przejście Wenus przez słońce?
5. Jak tłumaczy sobie komety i jaki wpływ na człowieka i jego losy przypisuje im?
6. Jak tłumaczy sobie meteory, zwłaszcza w dni, w których spadają gromadami?
7. Co opowiada o człowieku na księżycu?
8. Jaki wpływ na człowieka, roślinność, gusa i czary przypisuje światłu księżycowemu?
9. Jak tłumaczy sobie związek gwiazd z życiem ludzkim i wpływ ich, zwłaszcza w ważne dni narodzin, śmierci, podczas wojny itd.?
10. Czy opowiada co o złej istocie, która prześladuje księżyc lub słońce na niebie?
11. Co lud opowiada o powstaniu gwiazd wogóle, względnie poszczególnych?
12. Czy znane są opowiadania o gwiazdach, któreby zstępowały na ziemię i obcowały z ludźmi?
13. Jak lud przedstawia sobie sklepienie niebios i gwiazdy, przytwierdzone doń, niebo po nad niemi i jego mieszkańców?
14. Co opowiada o drodze mlecznej, jej powstaniu i celu?
15. Czy znane są opowiadania, z których wynikałoby, że człowiek może dostać się na gwiazdy sklepienia niebieskiego?

Przy odpowiedziach pożądanym jest adres osoby, która podała szczegółowy zawarte w odpowiedzi, a przynajmniej konieczną jest rzeczą podanie możliwie dokładne okoliczności, czasu i miejsca usłyszanego opowiadania. Ostrożność ta jest niezbędną z tego powodu, że — niestety — często spotykają się ludzie, którzy ludoznawcom na ich pytania szczerze dają odpowiedzi kłamliwe, zmyślając fałszywe. Należy nadsyłać odpowiedzi do redakcyi *Ludu*.

Dr. Franciszek Krętek.

Kołowrot czyli Krutyło, zabawa ludowa. We wsi Pyszkowcach, 2 km. od Buczacza oddalonej, znajduje się wielki staw, niegłęboki a rozlany szeroko, więc w zimie cały zamarzający. Olbrzymia szmata lodu, gładka jak szyba, zapraszająca do ślizgawki a wystarczyć mogąca dla całej wsi, pobudziła zmysł wynalazczy tutejszego ludu do obmyślenia bardzo osobliwej zabawy, zwanej Kołowrot inaczej Krutyło, Kierat (wymawiają: kirat) a także Młyn, która odbywa się w zimie w czasie świąt Boż. Nar., N. Roku i w niedziele lub nabożeństwie. Zabawa ta urządziła się według opisu Jana Zaleskiego, ucznia gimnaz., w sposób następujący:

»Wkłada się nasamprzód drąg równy i gładki w dziurę wyrobioną w lodzie a na ten drąg nadziewa się koło od wozu. Do sprych koła przywiązuje się 2 lub 3 krótsze drągi i jeden drąg jak najdłuższy. Na końcu drugiego drąga przyczepia się sanki tak, że drąg jest poziomo prostopadły do boku sanek. Następnie dwóch lub trzech parobczaków staje przy krótkich drążkach i poruszają koło a zarazem i sanki przyczepione do długiego drąga jako do promienia ogromnego koła. Na sanki siadają chłopcy, dzieci, dziewczki i wożą się, dopóki czas na to pozwala. Nieraz jednak zdarza się, że źle przymocowane sanki odrywają się wskutek wielkiego wiru i lecą z ogromną szybkością a nawet wywracają się do góry. To oderwanie powoduje licznie nad brzegiem stawu zgromadzonych widzów do śmiechu i oklasków; siedzących zaś na sankach bardzo rzadko naraża na uszkodzenie«.

Obracanie kołowrotu z początku dosyć trudno idzie, poczem, gdy sanki kilka razy obeszły w koło, pędzą już własnym ciężarem a do obracania wystarczy jeden silniejszy parobek, drugi odskakuje w bok. Ze szybkość sanek ogromna, widać z budowy krutyła.

W razie spadnięcia z sanek (wskutek siły odśrodkowej) uszkodzenie możliwe tylko przy wpadnięciu na jakiś twardy przedmiot np. większą bryłę lodu, pfoł, pal wbity przy brzegu.

Jan Mazur.

„Wilcze zęby“ czy Smocze zęby? Nasz wspaniały Stefan Batory, co to nie był »królem malowanym«, wniósł do heraldyki polskiej herb swój rodzinny zwany powszechnie „wilcze zęby«. W czasach największej naszej potęgi powiewały chorągwie, na których obok powtórzonych na krzyż orłów i pogoni widniały w środku trzy zęby. Z tymi zębami łączy się stare podanie o początku Batorów — w Polsce nieznanie. Zapisali je dawne książki obce, z których rzecz wyjmuje.

Są to zęby smocze, nie wilcze podług podania. W Siedmiogrodzie, w okolicy Etsched, żył przed laty w jeziorze bagnistem smok, który sprawiał mieszkańcom wielkie szkody. Aż się znalazł wreszcie odważny człowiek, niejaki Vidus, co zgładził potwora i od tej zmyry uwolnił lud. Nazwali go z wdzięczności śmiałym = »bátor« (po węgiersku), od czego ród jego wziął nazwisko Batory, a za herb trzy zęby smocze. (Köleserus: Auraria Romano-Dacica, Cibinii 1717; — Schmeizel: Gold-und Silbermünzen von Siebenbürgen). —

Podanie ludowe dziwnie się zeszło z głównym rysem naszego wielkiego króla, którego można w samej rzeczy nazwać „śmiałym“.

Dr. Stanisław Eljasz-Radzikowski.

